

nr 7 (83)  
lipiec/sierpień 2014  
ISSN 1898-0333  
egzemplarz  
bezpłatny

# azalia



Pismo mieszkańców Miasta i Gminy Nowa Sarzyna

[www.nowasarzyna.eu](http://www.nowasarzyna.eu)



**W numerze:**

- Dni Miasta i Gminy
- Potyczki kulinarne KGW
- 100. rocznica wybuchu I wojny światowej
- gminne inwestycje



## INFORMACJE BURMISTRZA

Burmistrz Miasta i Gminy Nowa Sarzyna ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

- działki o nr ewid. 205 i 4203, położone w miejscowości Sarzyna,
- działki o nr ewid. 8/3, 856/8, 2093/13, 2093/19, 2093/22, 2093/23, 2093/24, 2093/25, położone w Nowej Sarzynie,
- działki o nr ewid. 2529/1, 845/7, 845/14, położone w miejscowości Łętownia,
- działki o nr ewid. 3286 i 2004/1, położone w miejscowości Wola Zarczycka.
- działka o nr ewid. 598/5, położona w miejscowości Ruda Łańcucka.

Burmistrz Miasta i Gminy Nowa Sarzyna podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie Miasta i Gminy Nowa Sarzyna zostały wywieszone wykazy na dzierżawę:

- działki o nr ewid. 6/10, położonej w miejscowości Nowa Sarzyna, przeznaczonej pod ogródek przydomowy,
- działek o nr ewid. 172 i 173, położonych w miejscowości Sarzyna, przeznaczonych pod użytkowanie rolnicze,
- działek o nr ewid. 1224 i 1232, położonych w miejscowości Tarnogóra, przeznaczonych pod użytkowanie rolnicze.

Burmistrz Miasta i Gminy Nowa Sarzyna informuje, że został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

- nieruchomości gruntowej, niezabudowanej o numerze ewid. 202/18, położonej na terenie Wólki Łętowskiej,
- nieruchomości rolnej o numerze ewid. 3045/2, położonej na terenie Sarzyny.

Szczegółowe informacje dotyczące wyżej wymienionych nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Nowej Sarzynie ul. Kopernika 1, III piętro, pokój nr 23, tel. 172413177 wew. 323.

### *Marii Majewskiej*

*Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy*

*wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci*

**SIOSTRY**



składają

*Burmistrz oraz pracownicy UMiG w Nowej Sarzynie*

Miesięcznik „Azalia”

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Nowej Sarzynie, ul. Kopernika 1, 37-310 Nowa Sarzyna.

Adres redakcji: 37-310 Nowa Sarzyna, ul. Kopernika 1, tel. 17 24 13 177.

Redaktor naczelna: Grażyna Wadas.

Redakcja i skład: Piotr Sowa.

Kolegium redakcyjne: Zbigniew Tworowski, Bogusław Rup.

Współpraca: Janusz Motyka, Dariusz Żak, Norbert Maczuga,

Regina Kusiak, Monika Roman, Dariusz Madera.

Redakcja dziękuje Januszowi Motyce za udostępnienie zdjęć z I wojny światowej.

Zdjęcia na okładce - Piotr Sowa.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Kontakt: p.sowa@nowasarzyna.eu, tel. 17 24 13 177, wew. 327

Druk: „Expres Druk”, 37-300 Leżajsk, ul. Spółdzielcza 8, tel. 17 785 10 36.

*Pogrążeni w żałobie po stracie wybitnego człowieka z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas na zawsze w dniu 1 września 2014 r.*

### **ŚP. STANISŁAW PASZEK**

*Założyciel i Prezes Stowarzyszenia „Integracja bez granic” w Sarzynie oraz Dyrektor Niepublicznego Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Nowej Sarzynie*



### **Wyrazy współczucia Rodzinie**

składają

*Zarząd i członkowie Stowarzyszenia „Integracja bez granic” oraz pracownicy i uczniowie Niepublicznego Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Nowej Sarzynie*

### *Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie i Najbliższym*

### **Śp. Stanisława Paszka**

*Dyrektora Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół i Przedszkoli*

składają



*Dyrektorzy, nauczyciele i pracownicy szkół z terenu Miasta i Gminy Nowa Sarzyna*

*Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci*

### **ŚP. STANISŁAWA PASZKA**

*Dyrektora Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół i Przedszkoli*



### **RODZINIE I NAJBLIŻSZYM**

składamy wyrazy szczerego współczucia

*Burmistrz, radni Rady Miejskiej oraz pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Nowej Sarzynie*

*W dniu 1 września 2014 r. odszedł od nas*

### **ŚP. STANISŁAW PASZEK**

*człowiek szlachetny i rzetelny, nasz przyjaciel*

### **RODZINIE**

*wyrazy najgłębszego współczucia w tej bolesnej chwili składają pogrążeni w smutku pracownicy Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół i Przedszkoli w Nowej Sarzynie*





## Raport z realizacji gminnych inwestycji



Odnowiona elewacja Ośrodka Kultury

● W lipcu br. zakończyła się realizacja projektu „Rewitalizacja przestrzeni miejskiej i Ośrodka Kultury w Nowej Sarzynie”. W ramach zadania kompleksowo wyremontowano budynek, Ośrodka Kultury, wykonano podjazd dla osób niepełnosprawnych i parking, a salę widowiskową wyposażono w nowoczesną aparaturę projekcyjno-nagłośnieniową oraz nowe fotele.



Sala projekcyjno-widowiskowa

● Projekt obejmował swym zakresem także urządzenie części zieleni miejskiej, doposażenie placów zabaw, a także zwrot wcześniej poniesionych kosztów na przebudowę nawierzchni drogi dojazdowej do budynku mieszkalnego przy ul. Leśnej oraz budowę ścieżki pieszo-rowerowej przy ul. Kościuszki. Wartość całego projektu wyniosła 3 092 495,46 zł. Jego realizacja nie byłaby możliwa, gdyby nie dofinansowanie w kwocie 2 415 726,64 zł ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 – Działanie 7.1 Rewitalizacja miast. Więcej o remoncie Ośrodka Kultury będzie można przeczytać w wrześniowym wydaniu „Azalii”.



Skwer przy ul. Matejki w Nowej Sarzynie

● Zakończyła się również budowa sceny plenerowej obok budynku Domu Kultury w Sarzynie. Obiekt posiada scenę, przyłącz energetyczny i oświetlenie. Jego podłoga zbudowana jest z kostki brukowej, a dach pokryty jest blachodachówką. Inwestycja została zrealizowana za kwotę 161 618 zł. Podobny obiekt, ale pokryty gontem bitumicznym powstał za kwotę 173 543 obok

budynku OSP i Domu Kultury w Jelnej. Obie inwestycje zrealizowano z udziałem środków zewnętrznych w ramach PROW na lata 2007-2013 w kwotach 105 622 zł (scena w Sarzynie) oraz 115 000 zł (scena w Jelnej). Zadaszony obiekt widowiskowy powstanie również obok Świetlicy Środowiskowej w sołectwie Łętownia-Gościniec. Zakończono już pierwszy etap budowy obejmujący wykonanie konstrukcji budynku, który składał się będzie z części głównej o wymiarach 10 m x 10 m oraz sceny o wymiarach 3 m x 5 m.



Scena plenerowa w Sarzynie



oraz w Jelnej

● Zakład Gospodarki Komunalnej w Nowej Sarzynie wkrótce zakończy realizację dwóch inwestycji sieciowych o wartości ośmiu milionów złotych, z blisko pięciomilionowym dofinansowaniem z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Pierwsza z nich to modernizacja przesyłu ciepła w Nowej Sarzynie, obejmująca przebudowę trzech wymiennikowni, zainstalowanie dodatkowego rurociągu z wymiennikowni nr 1 do wymiennikowni nr 3 (tzw. letniego ciepłociągu) oraz budowę nowej linii ciepłowniczej z wymiennikownią nr 4 dla Osiedla Awaryjnego (tzw. bypass omijający Zakłady Chemiczne). Drugie zadanie przewiduje budowę nowych wodociągów w Woli Zarczyckiej, Sarzynie, Jelnej, Nowej Sarzynie, Łętowni, Wólce Łętowskiej i Judaszówce – na obszarach powstawania nowej zabudowy jednorodzinnej. W ramach tego samego zadania wyremontowane zostały także stacje uzdatniania wody w Sarzynie, Nowej Sarzynie oraz Woli Zarczyckiej.



Budowa nowego wodociągu w Woli Zarczyckiej



Prace przy Stacji Uzdatniania Wody w Nowej Sarzynie





Nowy chodnik w Łętowni



Chodnik w Woli Zarczyckiej

● W maju zakończono budowę kolejnych dwóch etapów chodnika dla pieszych oraz krytego kolektora ściekowego w pasie drogi powiatowej w Łętowni. Łącznie wybudowano około kilometrowy odcinek chodnika o szerokości 2 m za kwotę blisko 630 000 zł.

● Prawie trzystumetrowy odcinek chodnika dla pieszych powstał również w Woli Zarczyckiej w ciągu drogi powiatowej nr 1238R (sklep SZiZ - w kierunku przysiółka Parszywka). Wkrótce powstanie nowy odcinek chodnika o długości 621 m i szerokości od 1,5 do 2 m, którego wartość wg kosztorysu inwestorskiego wyniesie blisko 400 000 zł.



Budowa parkingu przy budynku UMiG

● Trwa zagospodarowywanie terenu przy budynku Urzędu Miasta i Gminy w Nowej Sarzynie. Inwestycja obejmuje budowę 25 miejsc parkingowych (w tym 2 dla osób niepełnosprawnych), przyłącza kanalizacji deszczowej, przebudowę sieci telekomunikacyjnej, oświetlenie terenu oraz wykonanie elementów małej architektury. Koszt zadania wg kosztorysu inwestorskiego wyniesie 340 782 zł. Opracowano również dokumentację na przebudowę części budynku po byłym gimnazjum na pomieszczenia biurowe oraz wykonanie nowych schodów wejściowych i podjazdu dla osób niepełnosprawnych.



Przebudowany parking przy ul. Konopnickiej

● W Nowej Sarzynie przebudowano także parkingi przy ulicach: Konopnickiej, Jana Pawła II, Matejki oraz Komisji Edukacji Narodowej, dzięki czemu powstało 34 nowych miejsc postojowych. Przy ul. Konopnickiej wyremontowano chodnik dla pieszych, a w obrębie garaży przy ul. Jana Pawła II utwardzono powierzchnię gruntu. Opracowano również dokumentację projektową na budowę dróg wraz z odwodnieniem przy garażach na osiedlu „Sójcze Wzgórze” oraz wyremontowano basen

kąpielowy MZKS Unia w Nowej Sarzynie. Wkrótce rozpocznie się termomodernizacja budynku klubu, w którym znajdują się szatnie sportowe oraz pomieszczenia administracyjne i biurowe. Została opracowana także dokumentacja projektowa na budowę szkolnego placu zabaw, który powstanie obok kompleksu sportowego „Orlik 2012”.



● W Łukowej trwa remont budynku OSP. Wymienione zostały okna, drzwi i pokrycie dachowe, a ściany budynku zostały docieplone. W ramach zadania wykonane zostaną jeszcze centralne ogrzewanie, wewnętrzna instalacja gazowa, chodnik, wjazd do garażu oraz nowe ogrodzenie. Koszt inwestycji wyniesie 266 686 zł. Wkrótce rozpoczną się także modernizacje budynków OSP w Rudzie Łańcuckiej za kwotę 306 030 zł oraz w Wólce Łętowskiej za kwotę 103 352 zł.



Nowa nawierzchnia drogi gminnej, tzw. „klasztornej” w Jelnej

● W ostatnim czasie nasz samorząd zrealizował sporo inwestycji drogowych. W Woli Zarczyckiej przebudowano drogi gminne nr 104782R, 104763R, 104752R oraz 104778R za łączną kwotę 398 000 zł. W Rudzie Łańcuckiej przebudowano nawierzchnie drogi położonej na działkach o nr 491 i 501 oraz drogi gminnej 104817R za kwotę 101 000 zł. W Łętowni - drogę gminną położoną na działkach o nr 2689 i 2584 (152 500 zł), w Łętowni-Gościńcu - drogę na działce o nr 845/28 (123 000 zł), w Wólce Łętowskiej - drogę wewnętrzną nr 351 (92 000 zł), w Tarnogórze - drogę nr 655 (56 867 zł), w Jelnej drogę nr 104729 (413 010 zł), a w Łukowej drogę gminną 104822R oraz odcinek drogi 10821R (131 000 zł). W Sarzynie wykonano nawierzchnię asfaltową na dwóch odcinkach drogi gminnej w rejonie „Ulice”, a wkrótce zostaną zakończone prace przy trzecim, najdłuższym odcinku. Łączna kwota tej inwestycji to 407 000 zł. Za blisko 200 000 zł przebudowana zostanie także droga gminna na odcinku z ul. Polnej do Sarzyny (dz. nr 3348/2, 3287). Na terenie gminy zamontowano również nowe oświetlenie uliczne za łączną kwotę 350 000 zł.

● Dobiegają końca prace remontowe pokrycia dachowego na Szkole Podstawowej w Jelnej. Koszt zadania wynosi 75 000 zł. Opracowana została dokumentacja projektowa budowy łącznika pomiędzy dwoma budynkami Szkoły Podstawowej w Tarnogórze.

Piotr Sowa



## Święto Miasta i Gminy Nowa Sarzyna



Wystąpienie burmistrza J. Paula

20 lipca na stadionie „Unii” w Nowej Sarzynie odbyły się Dni Miasta i Gminy. To cykliczna impreza, upamiętniająca uzyskania przez Nową Sarzynę praw miejskich i statusu gminy. Tradycyjnie koncerty plenerowe cieszyły się olbrzymią popularnością, gromadząc pod sceną wielotysięczną widownię z terenu gminy i okolic.

Uroczystość otworzył burmistrz Jerzy Paul, życząc wszystkim mieszkańcom dobrego nastroju i przyjemnej zabawy. Na początek przewidziano atrakcje dla najmłodszych. Autorskie zajęcia muzyczno-ruchowe dla dzieci poprowadził Waldemar Wywrocki. Tuż za stadionem zlokalizowano również zjeżdżalnię, karuzelę oraz elektryczne samochodziki.

Sporą część występów artystycznych stanowiły koncerty zespołów, solistów i grup tanecznych z terenu miasta i gminy. Na scenie zaprezentowali się Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Nowej Sarzyna pod batutą Krzysztofa Barana, kapela ludowa „Folk-Band” z Łętowni, zespół śpiewaczy „Złoty Potok” i grupa taneczna „Mały Potok” z Jelnej, kapela „Sarzynioki” z Sarzyny oraz z młodzi artyści prowadzeni przez pracowników Ośrodka Kultury w Nowej Sarzynie i jego filii.

Z zaproszonych gwiazd, jako pierwszy wystąpił zespół „Weekend”, wykonujący muzykę z pogranicza disco polo i dance. Olbrzymią popularność przysporzył grupie wydany w 2012 r. utwór „Ona tańczy dla mnie”, przy którym znakomicie bawiła się także nowosarszyńska publiczność. Lider zespołu Radosław Liszewski, kilkakrotnie wywoływany był na bis, a po koncercie chętnie dzielił się autografami i pozował do zdjęć.

Następnie na scenie pojawił się burmistrz Jerzy Paul, który przywitał zgromadzoną



„Masters”



Koncert „Czerwonych Gitar”

publiczność oraz zaproszonych gości. *Rozwój Miasta i Gminy Nowa Sarzyna jest efektem wspólnego, zbiorowego wysiłku. Jest efektem zaradności mieszkańców i istniejących tutaj zakładów pracy. Wszyscy dokładają starań, aby nasza gmina była miejscem nowoczesnym, przyjaznym i bezpiecznym dla mieszkańców, przedsiębiorców i odwiedzających nas gości. Dzisiejsza uroczystość to święto całej naszej wspólnoty. Mam nadzieję, że te przeżyte razem chwile jeszcze bardziej zintegrują naszą lokalną społeczność i zachęcą do jeszcze głębszego zaangażowania się w sprawy naszej gminy – powiedział burmistrz w swoim wystąpieniu.* W dalszej części uroczystości wręczono okolicznościowe statuetki. Za działalność na rzecz rozwoju gminy uhonorowano Posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Porębę oraz Starostę Leżajskiego Jana Kidę. Za wspieranie inicjatyw lokalnych podziękowania otrzymali dyrektor Browaru w Leżajsku Krzysztof Żyrek, prezes Zakładu Chemicznego „Silikony Polskie” Andrzej Miazga oraz prezes Zakładu Doświadczalnego „Organika” w Nowej Sarzynie Bogusław Miazga. Burmistrz wręczył również nagrody laureatom konkursu fotograficznego „Miasto i Gmina w obiektywie 2014”.

Kolejnym punktem programu był koncert gwiazdy wieczoru zespołu „Czerwone Gitary”. To wciąż żywa legenda polskiej muzyki, na której wychowały się dwa

pokolenia. Zespół funkcjonuje już od niespełna 50 lat i wciąż rozgrzewa swoimi piosenkami do czerwoności. Pomimo braku w składzie Seweryna Krajewskiego i śp. Krzysztofa Klenczona, „Czerwone Gitary” wciąż mają się świetnie, a zaangażowanie młodych muzyków dodało przebojom grupy nowego brzmienia. Prawdziwym mentorem zespołu jest perkusista Jerzy Skrzypczak, który podczas występu w ciekawy i barwny sposób opowiadał o piosenkach „Czerwonych Gitar”, dzięki czemu młodsze pokolenie mogło bliżej poznać ich historię. Przy przebojach „Ciągłe pada”, „Płoną góry, płoną lasy”, „Nie spoczniemy”, „Takie ładne oczy”, „Tak bardzo się starałem” bawiły się całe rodziny, a wśród starszych mieszkańców pojawiały się na twarzach łzy wzruszenia.

Po pełnym emocji występie „Czerwonych Gitar” miał miejsce efektywny pokaz sztucznych ogni oraz widowisko „fireshow”. Następnie przyszła kolej na koncert zespołu „Masters”, który wypromował się przebojem „Żono moja”. Wokalista Paweł Jasionowski porwał do zabawy głównie młodzież, wykonując żywiołowe utwory z gatunku disco. Ostatnim punktem napiętego programu, była dyskoteka „pod gołym niebem”. Fotogalerię z imprezy publikujemy na ostatniej stronie bieżącego numeru.

Piotr Sowa



Publiczność



Zespół „Weekend”



## Otwarcie sceny plenerowej w Jelnej



W czerwcu br. zakończyła się budowa zadanej sceny widowiskowej, usytuowanej tuż obok budynku Domu Kultury i Ochotniczej Straży Pożarnej w Jelnej. Obiekt posiada scenę, przyłączenie energetyczne i oświetlenie. Jego podłoga zbudowana jest z kostki brukowej, a dach pokryty jest gontem bitumicznym. Inwestycja została zrealizowana za kwotę 173 543 złotych.

Uroczyste otwarcie obiektu miało miejsce 10 sierpnia br. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: burmistrz Jerzy Paul, proboszcz miejscowej parafii o. Jan Szpila, prezes stowarzyszenia „Złoty Potok” Andrzej Chojnacki oraz sołtys Michał Zawadzki. Jestem przekonany, że obiekt ten spełni oczekiwania mieszkańców i będzie idealnym

miejszem do organizacji imprez kulturalnych na świeżym powietrzu – powiedział burmistrz w swoim wystąpieniu. Z okazji otwarcia podłogi tanecznej Sołtys, Rada Sołecka, OSP i PUKS „Francesco” Jelna zorganizowali Wakacyjny Piknik Rodzinny dla mieszkańców sołectwa i okolic. Jako pierwszy na scenie zaprezentował się zespół Krzysztofa Barana, grający na instrumentach dętych i perkusyjnych pod roboczą nazwą „Koleżeńska Orkiestra Sympatyczna”. Kolejnym punktem programu był występ kapeli ludowej „Folk-Band” z Łętowni, a następnie umiejętności wokalne zaprezentowali zgromadzonej publiczności młodzi mieszkańcy Jelnej. Wśród atrakcji znalazły się także pokazy strażackie, jazdy konnej oraz konkursy z nagrodami.

Piotr Sowa

## Rozstrzygnięcie tegorocznego konkursu fotograficznego



Na folkową nutę (fot. Piotr Pieróg)

„Miasto i Gmina w obiektywie 2014” to VII edycja konkursu fotograficznego, którego uczestnicy mieli za zadanie sfotografować pejzaż miasta lub poszczególnych miejscowości gminy, atrakcje okolicznej przyrody, ciekawe wydarzenia, lokalne tradycje i zwyczaje. Przy ocenie prac pod uwagę brano było ciekawe, niekonwencjonalne ujęcie tematu.

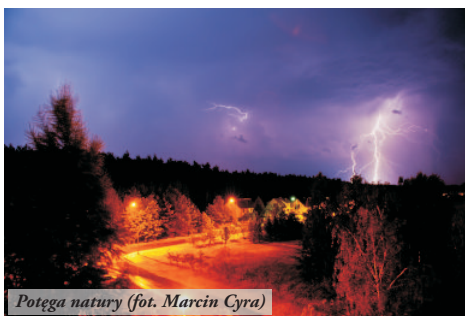
11 lipca 2014 roku Komisja konkursowa w składzie: Danuta Pinderska, Grażyna Wadas, Zbigniew Tworowski, Wiesław Piechowski i Piotr Sowa, po obejrzeniu 44 prac nadesłanych przez 11 osób zdecydowała przyznać: I miejsce – Piotrowi Pierogowi z Łukowej, II miejsce – Marcinowi Cyrze z Nowej Sarzyny, a III miejsce – Katarzynie Łyko z Łętowni.

Wręczenie dyplomów i upominków laureatom miało miejsce 20 lipca w trakcie obchodów Dni Miasta i Gminy 2014 na stadionie „Unii” w Nowej Sarzynie.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom kon-

kursu i już dziś zachęcamy do spróbowania swoich sił w jego przyszłorocznej edycji. Wszystkie fotografie nadesłane na tegoroczny konkurs można obejrzeć w galerii na stronie: [www.nowasarzyna.eu](http://www.nowasarzyna.eu).

Piotr Sowa



Potęga natury (fot. Marcin Cyra)



Żwirownia w Łętowni (fot. Katarzyna Łyko)



Stary cmentarz w Sarzynie (fot. Piotr Pieróg)



Letnie wędkowanie (fot. Marcin Cyra)



## Jubileusz Państwa Filipów

Państwo Maria i Tadeusz Filipowie z Rudy Łańcuckiej już od 56 lat trwają w szczęśliwym związku małżeńskim. 9 lipca br. burmistrz Jerzy Paul złożył jubilatowi życzenia i odznaczył ich Medalem Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie.

Poznali się na okolicznej zabawie tanecznej. W okresie narzeczeństwa pan Tadeusz odwiedzał swoją ukochaną w Maleniskach, gdzie mieszkała, często pokonując drogę pieszo. Na ślubnym kobiercu stanęli 13 sierpnia 1958 r. w Rudzie Łańcuckiej, w której mieszkają do dziś.

Maria początkowo zajmowała się głównie gospodarstwem domowym i wychowaniem dzieci. Następnie w latach 80. i 90. ubiegłego stulecia pracowała w Zakładach Chemicznych „Organika-Sarżyna”. Tadeusz z zawodu jest budowlańcem. Pracował m.in. w Cukrowni Przeworsk, Zakładach Chemicznych oraz Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Nowej Sarżynie.

Państwo Filipowie wychowali dwoje dzieci, doczekali się ośmiorga wnuków i czworga prawnuków.

*Piotr Sowa*



## Grono na Roztoczu



Po pracowitym roku szkolnym, którego efektem był m.in. bardzo przyzwoity wynik testów kompetencji klas szóstych, nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Rudzie Łańcuckiej postanowili spędzić ze sobą jeszcze trochę czasu. Wybrali się po raz kolejny na pogieczkę rowerową, tym razem do Horyńca-Zdroju, położonego na pograniczu Roztocza Wschodniego, zwanego czasem Małymi Bieszczadami. To ziemia, na której przenikały się kultury i religie tworząc kresową, niepowtarzalną historię. Do II wojny światowej w zgodzie żyli tu Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Demony obudziły się później. Na tej ziemi nie ma już dzisiaj ponad pięćdziesięciu miejscowości...

Wydaje się, że Roztocze Wschodnie leży poza utartymi szlakami turystycznymi i jest to niewątpliwą zaletą tej krainy, nie tylko dla szukających wytchnienia nauczycieli. Znakomicie przygotowane trasy rowerowe (po niektórych – oprócz turystów - mogą poruszać się tylko służby leśne) umożliwiły „wchłanianie” krajobrazów i potęgowały wrażenia. Zapewne nie tylko na zdjęciach pozostaną charakterystyczne, wapienne krzyże, cerkwie (wśród nich – dwa kilometry od granicy z Ukrainą – cerkiew pod wezwaniem św. Paraskewy w Radrużu), Kaplica Matki Bożej w Nowinach Horynieckich. Także cmentarz prawosławny w Starym Bruśnie – magiczne miejsce i dowód na niezwykły talent „łamiących kamienie”, ale też pozostałość po wiosce, która już nie istnieje.

Każda wyprawa rowerowa (nasza liczyła blisko trzysta kilometrów), obok walorów poznawczych, niesie też możliwość poznania ludzkich charakterów, jest – nomen omen – szkołą wzajemnego wsparcia. Dlatego też autor pozwala sobie na końcu „ulożać produkt” zwany wdzięcznością – dziękuje za wspaniałą atmosferę, za zrozumienie i pomoc.

*Dariusz Żak*

## Strażacy z OSP Sarżyna najlepsi w powiecie

6 lipca br. na stadionie sportowym w Kuryłówce odbyły się VIII Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP z terenu powiatu łańcuckiego. Wystartowało w nich łącznie 17 drużyn, w tym 8 kobiecych i 9 męskich. Naszą gminę reprezentowali druhowie z Sarżyny i Woli Zarczyckiej oraz drużyny z Sarżyny i Rudy Łańcuckiej. Zawody rozegrano w dwóch konkurencjach: ćwiczenie bojowe oraz sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami. Spory sukces zanotowali strażacy z OSP w Sarżynie, którzy dzięki znakomitemu wynikowi uzyskanemu w ćwiczeniu bojowym zajęli ostatecznie pierwsze miejsce, wyprzedzając OSP Grodzisko Dolne i OSP Laszczyny. Na wysokim czwartym miejscu sklasyfikowano zawodników OSP Wola Zarczycka. Dobrze zaprezentowały się również nasze drużyny. OSP Sarżyna zajęła drugą pozycję, ustępując tylko dwukrotnym Mistrzyniom Polski – OSP Grodzisko Dolne, natomiast OSP w Rudzie Łańcuckiej uplasowały się na piątej pozycji.

Dzięki zwycięstwu w Kuryłówce druhowie z Sarżyny będą reprezentować powiat łańcucki w Wojewódzkich Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Lubaczowie.

*Piotr Sowa*





## XIII Memoriał HDK PCK im. Władysława Piłata



2 sierpnia na stadionie Unii w Nowej Sarzynie odbył się XIII Wojewódzki Turniej Piłki Nożnej Honorowych Dawców Krwi PCK im. Władysława Piłata, organizowany rokrocznie przez Klub HDK PCK z Nowej Sarzyny oraz Oddział Rejonowy PCK w Leżajsku.

Celem turnieju jest promowanie idei czerwonokrzyskiej oraz zdrowego stylu życia. Na uroczystość przybyli liczni goście: zastępca burmistrza Andrzej Rychel, wiceprezes Podkarpackiego Zarządu Okręgowego PCK w Rzeszowie Antoni Olak, Dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie Maciej Maruszak wraz z zastępcą Jarosławem Kosoniem oraz prezesi klubów PCK HDK z Podkarpacia.

W rozgrywkach wzięło udział siedem drużyn z Sanoka, Krosna, Przemyśla, Ustrobniej, Rzeszowa, Ustrzyk Dolnych i Nowej Sarzyny. Pierwsze miejsce zajął Klub HDK PCK przy 5 Batalionie Strzelców Podhalańskich w Przemyślu, drugie przypadło Klubowi HDK PCK

przy Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie, a na trzecim miejscu uplasował się gospodarz turnieju - Klub HDK PCK w Nowej Sarzynie. Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany Stanisław Borek, królem strzelców z dorobkiem 14 bramek został Łukasz Graba, najlepszym bramkarzem wybrano Sebastiana Bilskiego.

Organizatorzy dziękują za wsparcie sponsorom, którymi byli: Miasto i Gmina Nowa Sarzyna, Elektrociepłownia Nowa Sarzyna, „Elchem”, Zakład Doświadczalny „Organika”, „Smak-Górno”, Starostwo Powiatowe w Leżajsku, „ALVIG”, Nadsański Bank Spółdzielczy w Stalowej Woli, FHB „Janik”, Browar w Leżajsku, „Wod-Rem”, RCKiK w Rzeszowie, trzy Związki Zawodowe ZCH „Organika”, „PHU Romero”, Grupa I Pomocy PCK w Nowej Sarzynie, FHU „Maniek” oraz FH „Mario”.

*Dariusz Madera*



## Wędkarze rywalizowali o Puchar Nowej Sarzyny



W dniu 20 lipca br., z okazji Dni Miasta i Gminy, na Żwirowni w Łętowni odbyły się zawody wędkarskie o „Puchar Nowej Sarzyny”. W rywalizacji wzięło udział 18 zawodników, którzy złowili 379 ryb o łącznej wadze 26,13 kg. Wśród złapanych okazów dominowały leszcze oraz płocie, ale trafiały się również wymiarowe wzdregi, karpie i liny. Zdecydowanie lepsze połowy uczestnicy odnotowali na początku zawodów, w kolejnych godzinach wysoka temperatura osłabiła żerowanie ryb. Zwycięzcą rywalizacji został Sylwester Kamiński, drugie miejsce przypadło Arturowi Wiśniewskiemu, a trzecie Janowi Siwcowi. W najlepszej szóstce zawodów znaleźli się jeszcze Krzysztof Piela, Norbert Maczuga oraz Marcin Strojek. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary, a wśród wszystkich uczestników rozlosowano nagrody.

Organizatorem zawodów był Zarząd Koła PZW „Szuwarek” w Nowej Sarzynie, przy wsparciu finansowym samorządu Miasta i Gminy Nowa Sarzyna.

*Norbert Maczuga*

## „Witamy wakacje 2014” w Gościńcu

W dniu 17 lipca 2014 r. najmłodszy mieszkańcy sołectwa Łętownia-Gościńca oraz sąsiednich miejscowości powitali wakacje. Mimo kapryśnej pogody plac przy Świetlicy Środowiskowej był wypełniony. Różnorodność konkurencji, w których można było wygrać nagrody oraz kiełbaska z grilla i zimne napoje sprzyjały dobrej zabawie.

Organizatorem pikniku był Ośrodek Kultury w Nowej Sarzynie oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Benefactum, któremu składam serdeczne podziękowania za pomoc w przeprowadzeniu imprezy.

*Regina Kusiak*





# Gdzie kucharek sześć... czyli Potyczki Kulinarne KGW

Do kalendarza wakacyjnych imprez organizowanych przez Ośrodek Kultury na stałe wpisały się Potyczki Kulinarne Kół Gospodyń Wiejskich Powiatu Leżajskiego, noszące przewrotną nazwę: *Gdzie kucharek sześć*. Sugeruje ona, w myśl znanego przysłowia, menu nader skromne, a za każdym razem jest wręcz odwrotnie.



Tegoroczna zabawa odbyła się 27 lipca na placu przed MOSiR-em. Pogoda była piękna, nowosarzyńska publiczność nie zawiodła, w potyczkach wzięło udział dziewięć kół z: Biedaczowa, Brzyskiej Woli, Judaszówki, Łukowej, Przychojca, Sarzyny, Tarnogóry, Woli Zarczyckiej i Wólki Łętowskiej.



Każde z kół miało oddzielne, pięknie ozdobione stoisko, na którym prezentowało własne wyroby kuchni regionalnej. Stoły aż uginały się od różnego rodzaju smakołyków, których publiczność mogła za symboliczną opłatą poprobować. Zmagania oceniała komisja konkursowa w składzie: zastępca burmistrza Danuta Pinderska, sołtys



Sarzyny Jan Pinderski oraz dyrektorzy instytucji kultury: Grażyna Wadas i Bogusław Rup.

Ocenie podlegały: pomysłowość w urządzeniu stoiska oraz wyłonienie spośród potraw z ziemniaków i jabłek kilku najbardziej oryginalnych i najlepszych w smaku. Zadanie trudne, tym bardziej, że każde z kół zaprezentowało po kilka wyrobów. Były też konkursy dodatkowe, na przykład: obieranie ziemniaków. - zwyciężczynią została gospodyni, której udało się wykroić największą ilość obierek; lub komisyjne liczenie piąteczek, które koła zarobiły na sprzedaży swych wyrobów.



Duży entuzjazm wśród publiczności wzbudził konkurs, polegający na tym, że przedstawicielki każdego z kół musiały znaleźć sobie partnera, który trzymał worek i wykonać do tegoż worka rzut ziemniakiem.

Potem było wspólne tarcie ziemniaków na placki, smażenie i częstowanie publiczności. Były też występy dwóch kapel ludowych z Ranizowa i Biedaczowa. Na koniec wiceburmistrz Danuta Pinderska, w asyście dyrektorów instytucji kultury wręczyła przedstawicielkom wszystkich kół wartościowe nagrody, w postaci akcesoriów kuchennych. Sponsorem imprezy byli: Elektrociepłownia Nowa Sarzyna oraz Grupa Żywiec S.A. - Browar w Leżajsku.

G. Wadas





## ECHA WIELKIEJ WOJNY W GMINIE NOWA SARZYNA

## Zapomniany cmentarz wojskowy

Przez lata niewielki żołnierski cmentarzyk i dominujący nad nim krzyż; chrześcijański symbol miłości, przebaczenia i odkupienia był przedmiotem szczególnej troski okolicznych mieszkańców, elementem zbiorowej pamięci kolejnych pokoleń i miejscem oddawania czci poległym w latach 1914-1915. Dzisiaj mogiły żołnierzy zatarły się w terenie i porasta je sosnowy las. Kiedy odejdą ostatni żyjący świadkowie, wraz z nimi zaginie pamięć o tym miejscu. A dopuścić do tego nie można.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że zmarli to głównie żołnierze armii niemieckiej i być może austro-węgierskiej, którzy leczyli się w przyfrontowym „szpitaliku” urządzonym w 1915 r. w gajówce i jej sąsiedztwie na skraju Brzozy Królewskiej.



Brzoza Królewska. Widok cmentarza wojskowego w 1915 r. (zb. Janusza Motyki)

W ówczesnej prasie lokalizowano to miejsce pochówku jako Brzoza Królewska. Zarówno z przekazów świadków jak też dostępnej ikonografii należy przyjąć, że było tu co najmniej 30 grobów. Nie jest wykluczone, że mogły być też mogiły zbiorowe.

O tym, że tuż przy drodze nr 875 Leżajsk-Sokołów, w sąsiedztwie tzw. „gajówki Deca” był cmentarzyk na którym chowano zmarłych żołnierzy, pamiętają jeszcze najstarsi mieszkańcy Brzozy Królewskiej, Huciska, Jelnej czy Malenisk. Według ich relacji, był dobrze widoczny z drogi. Przed II wojną światową o to miejsce dbano „z urzędu”, a dzieci szkolne w Zaduszki zapalały na grobach świece. W czasie okupacji Niemcy cmentarzyk oczyścili, poprawili mogiły i wyremontowali drewniane ogrodzenie.

Dopiero w czasach stalinowskich miejsce popadło w zapomnienie; drewniane ogrodzenie i krzyże poprzewracały się, a groby zarosnięte leśnym runem, z biegiem lat, rozmyły deszcze. Zdaniem większości świadków pochowanych tu żołnierzy nie ekshumowano. Kiedy gajówka była zamieszkała, to w miejscu pochówku czasami ktoś zapalił świeczkę.

Od kiedy opuszczony budynek jakiś czas temu rozebrano, cmentarzyk popadł w zupełne zapomnienie. Przyczyniły się

do tego także kolejne zmiany granic administracyjnych wiosek, gmin i powiatów...

W chwili kiedy cmentarz zakładano, Brzoza Królewska wchodziła w skład powiatu łańcuckiego. Obecnie, po kilkukrotnych korektach granic, ten teren leży na północnym krańcu Gminy Nowa Sarzyna, u zbiegu działek nr 5500 i nr 2909.

Rzeczą budującą jest, że przedstawiciele władz samorządowych Nowej Sarzyny informację o istnieniu takiego wojskowego cmentarza na ich terenie przyjęli z pełnym zrozumieniem. Według zapewnień gospodarzy miasta i gminy, zostaną podjęte odpowiednie działania prawno-administracyjne w tym zakresie, a po formalnym zakończeniu sprawy, miejscu temu przywrócona zostanie jego dawna rola i znaczenie.

Deklaracja ta nabiera humanitarnej wymowy teraz, kiedy w wielu krajach Europy, także w Polsce, trwają obchody 100. rocznicy wybuchu pierwszej wojny światowej. W zjednoczonej Europie cmentarze wojskowe stały się nie tylko celem perygrynacji miłośników historii bądź tych, którzy chcą złożyć hołd narodowym bohaterom. Są głównie miejscem międzynarodowych spotkań, które niosą pacyfistyczne, humanistyczne przesłania...

Janusz Motyka



Widok współczesny, stan z 2013 r. (fot. Janusz Motyka)



# 100 ROCZNICA WYBUCHU PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch I wojny światowej nastąpił 28 lipca 1914 roku. Był to największy konflikt zbrojny od czasów wojen napoleońskich, którego strony to: kraje ententy: Wielka Brytania, Francja, Rosja, Serbia, Japonia, potem Włochy i Stany Zjednoczone oraz państwa centralne: Austro-Węgry i Niemcy, wspierane przez Turcję i Bułgarię. Wojna toczyła się na trzech frontach w Europie oraz w Azji, w Afryce i na morzu. Po raz pierwszy w historii użyto samolotów, okrętów podwodnych, czołgów, samochodów ciężarowych oraz broni chemicznej. W działaniach wojennych wzięło udział 65 mln żołnierzy, z czego poległo i zmarło 8,7 mln. Ogółem życie straciło około 12 mln osób. Wojna zakończyła się klęską państw centralnych. Dawne potęgi europejskie utraciły dominację w świecie. Odrodziły się lub powstały nowe państwa: Czechosłowacja, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia oraz, co dla nas najważniejsze, Polska.

O powyższych faktach można przeczytać w podręcznikach historii. Czytelników zaciekawi zapewne to, co działo się wówczas w naszej okolicy. W Sarzynie wszystkich mężczyzn w wieku od 19 do 50 roku życia, podczas trzech kolejnych mobilizacji, powołano do armii austriackiej. We wsi zostali starcy, kobiety i dzieci. San był wówczas rzeką graniczną pomiędzy zaborami rosyjskim i austro-węgierskim, a więc siłą rzeczy przebiegał tędy front. Od września 1914 przez kilka miesięcy trwały tu zacięte walki. Sarzyna kilkakrotnie przechodziła z rąk jednej strony do drugiej.

W 1914 roku ksiądz Jan Uberman, proboszcz Parafii w Sarzynie prowadził zapiski w Kronice Parafialnej. Spisał je i zamieścił niepublikowanej pracy *Wspomnienia mieszkańców Sarzyny dotyczące działań wojennych i cmentarza z okresu I wojny światowej* Wincenty Pażyra. Oto fragmenty:

„11 października przyjechały dwa bataliony artylerii polowej i bateria ciężkich haubic. Jedną baterię sześciu armat okopano w Koronach, między obejściem Grzegorza Treski, a drugą baterię na piaskach przy Grzebie, między szosą a drogą gminną prowadzącą na pastwisko. Jeden koniec armat dotykał prawie stodoły Wojciecha Wośki. Trzy ciężkie haubice okopano pod Tarnogórą, na tak zwanych Tykach, tuż obok małego lasu a raczej krzaków przy drodze. Wozy z amunicją ułożono w ogrodzie plebańskim, kryjąc je za plebanią i narażając przez to kościół na ogromne niebezpieczeństwo. Kościół i budynki beneficjalne. Zanościło się na wielką walkę artyleryjską. Ludność gminy ogromnie przerażona, dlatego, że żołnierze siali postrach - zachęcając ludzi do ucieczki, aby opuszczone domy mieć wolne, a może niektórzy i w dobrej wierze ostrzegali mieszkańców. Ogromna też większość ludzi z dobytkiem i wozami konnymi, objazdem, uszła daleko w las.

12 października, we wórek o godz. 9:00 zaczęło się ostrzeliwanie granicy Dolnego Krzeszowa, aż do wsi naprzeciw Łukowej. W Łukowej i Rudzie również była artyleria. Strzelano przez dwa dni 12 i 13 października. Na szczęście naboju zmarnowano mnóstwo. Jak dowiedziałem się od niektórych obserwujących przedpola gminy - kule austriackie padały w błoto w bagna Sanu, nie przechodząc za granicę. Szczęściem Rosjanie nie odpowiadali również celnymi strzałami (nie mieli naprzeciw silnej artylerii - jak się później dowiedziałem). Większa ilość kul przechodziła ponad kościołem i budynkami plebańskimi. Dwa szrapnele padły na

plebanię. Siedzieliśmy w piwnicy w ogrodzie dwie, może trzy godziny, a oswoiwszy się ze strzałami opuściliśmy piwnicę niewiele robiąc sobie ze świstu kul ponad głowami. W parafii żadnej szkody owe kule nie zrobiły, jedynie w Łukowej zabito kobietę i spalono kilka domów. W czwartek 14 października o godz. 9:00 artyleria z Sarzyny wyjechała...

... Zaprowadzono nam stan wojenny w parafii. Nie było jednak komu i przez kogo ogłosić tego stanu, gdyż zwierzchność gminna była w lesie. Dlatego też mnie jako proboszcza wezwano pod kościół i trzech żołnierzy z nasadzonymi bagnietami, pod dowództwem oficera prowadziło mnie do komendy w szkole, a potem wólczo po wsi, aby kilku, bodaj, mieszkańców zebrać. Ogłoszono nam, że nie wolno iść w pole. Ludzie co jeść nie mieli, bo ziemniaki w polu. Nie wolno iść do stodoł na Gruszów, nie wolno używać żadnego światła ani warzyć stawy, a wieczorem nie wolno z kimkolwiek zbierać się po wsi. Za jakieś pozorne bodaj ruchy czy oddawanie znaków za San poręczyłem i byłem zakładnikiem. Ja, zostawiony na wolnej stopie i dwóch gospodarzy poważniejszych, których trzymano w komendzie...



Żołnierze armii austro-węgierskiej (ze zb. Janusza Motyki)

... Stały pod Tarnogórą trzy armaty niby dla obrony przejścia przez San. Wymiana wiec strzałów była częsta. Byliśmy świadkami celności, a więc wyższości artylerii rosyjskiej nad austriacką. Baterię okopaną przy plebani widzieliśmy dobrze, często



# 100 ROCZNICA WYBUCHU PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

wozy z amunicją ostrzeliwano przez tę obsługę armat pod Krzeszowem. Marny widok - jedynie dobrym koniom w zasadzie udało się wymknąć spod ostrzału. Strzały karabinowe trwały nad Sanem nieraz przez całą noc. Na Zawodzie iść nie było bezpiecznie. Od czasu do czasu na pola sarzyńskie padało kilka szrapneli lub granatów. Tymczasem od Kopek począwszy, koło Rudnika i Niska - walka nad Sanem straszna. Huk armat ogłuszający. Szyby drżały w mieszkaniu - na plebanii lekko się zarysowały fundamenty, sufit w kancelarii musiałem podeprzeć belkami gdyż w przeciwności groziło zawaleniem. Słychać strzały karabinowe we dnie, kłęby dymu, widać nawet płomienie, w nocy wielkie bardzo łuny. W wigilię Wszystkich Świętych huzarzy jako piechota przybyli i zastąpili infanterię w okopach nad Sanem. Według opowiadania ludzi, nie zachowywali takiej ostrożności jak piechota. Chodzili swobodnie po wsi i poza nią - przy okopach. Rosjanie zobaczyli ich na Grzebie w dniu Wszystkich Świętych w większej ilości. Po dwóch godzinach, po południu zaczęli z armat silnie ostrzeliwać Grzębę i Młynarze. Powstał pożar. Paliło się - przerażenie na wsi ogromne. Płacz wypuszczanie bydła w pole -gotowanie się do ucieczki. Szczęściem po półtorej lub po dwóch godzinach strzelania - które już więcej szkody nic zrobiło - uspokoiło się. Nieszpory żałobne odprawialiśmy we dwójkę tylko z organistą”.

Najbardziej zacięte walki trwały nad Sanem w maju 1915 roku. Wincenty Pażyra w wspomnianej wcześniej pracy zamieścił wspomnienia oficera armii austriackiej, których tłumaczenie otrzymał od Andrzeja Gliwy:

„**16 maja**- Podczas gdy Rajnerczycy przed południem pilnie wykańczali dekunki, uderzyły około godz. 11:20 ciężkie granaty na południe od kościoła, w dom dowództwa batalionu oraz w dom, gdzie trzymano konie powozowe 10. Kompanii i spowodowały pożar. Początkowo sądzono, że są to przypadkowe trafienia, które przydarzyły się najbardziej na przedzie pracującym kompaniom, lecz dalszy systematyczny ostrzał pokazał, że chodzi tu o systematyczne podpalenia. Wkrótce zapaliło się także na Porębie i w Tarnogórze, jak również stanął w płomieniach las koło leśniczówki, gdzie sztab brygady miał kwaterę. Leżące poza Tarnogórą rezerwy Obst. Zillnera - 14 Kompania i Oddział Karabinów Maszynowych musiały się cofnąć na skraj lasu. Najgorzej było w Sarzynie, gdzie pokryte słomą dachy na północny wschód od kościoła całkowicie uległy spaleni. Bateria dział mogły tylko z pomocą rezerw 10. Kompanii zostać odstawięne w bezpieczne miejsce, w 11. Kompanii wybuchła panika z powodu szalejącego na jej tyłach ognia, którą dopiero Kdt. Fritz Paßelt ze swoim plutonem zażegnał. Sierżant Franz Sollner z 11. Kompanii biegł ponownie przez płonąca wioskę, aby przynieść najbardziej do przodu wysuniętym liniom rozkazy. Pomni wcześniejszych doświadczeń, w tym rusofilskim otoczeniu oraz tylko przez zdradę tłumaczonym ostrzałem punktów pobytu sił brygady, usunięto wieczorem całkowicie ludność cywilną z obszaru walki; w Łukowej przez 6. Kompanię, którą przemierzała równocześnie obszar na wschód od Trzebośnicy po San, ponieważ widziano tam rosyjskie patrole. W nocy przeprowadził 1 batalion Mjra Schada porzuconą przedpołudniem demonstrację (działania) na zakolu Sanu. O 3:30 zasypały domniemany obszar pozycji nieprzyjacielskich ogniem. Druga połowa 4. i 1 Kompania

rozdzielone dookoła zakola Sanu, artyleria obszar za nimi, potem Hptm. Winzenz Riha z 10. Kompanii Saperów. Te utknęły w zaroślach i głębokim bagnie, tak że nie mogły nawet podejść tysiąca kroków, gdy nadszedł nowy dzień.



*Piskorowice (ze zb. Janusza Motyki)*

**17 maja**- W narastający ogień obrony rosyjskiej piechoty włączyła się artyleria, na szczęście bez efektu, jednakże zmuszając kompanie do ratowania się z opresji, gdy nastała jasność i nie mogły znaleźć żadnej osłony w bagnie. Lt. Wagner zdecydował się przed 4:30 rano na odwrót, do którego już rozkaz był w drodze, z wyjątkiem jednego człowieka z 1. Batalionu 1. Kompanii, który otrzymał śmiertelny postrzał w brzuch. Zgromadził się cały batalion w pozycjach rezerwowych. Jak później ustalono, mapa była błędna, San od tego czasu uregulowano, tak że stary przebieg zakola tworzył martwą odnogę, którą można było przejść miejscami w bród. Również mało można było polegać na specjalnej mapie, odnośnie porośniętych wieloma zaroślami, wielokrotnie zabagnionych łąk nad Sanem, wysp i łąk piachu. Utrudniało to niezmiernie służbę patrolową do czasu nabycia rozeznania okolicy i wystawionym w nocy 17 maja wysuniętym posterunkom

Pozycje główne zbudowano wkrótce z pełną sztuką techniczną, jaką przyswojono dotychczas na wojnie. Ponieważ 4. Armia dążyła silnym prawym skrzydłem, w połączeniu z niemiecką 11. Armią, która koło Jarosławia 16 maja usadowiła się na przeciwnym brzegu Sanu, zdobyć przyczółek koło Sieniawy, a lewym swym skrzydłem wyrzucić Rosjan z widel Wisły i Sanu. Centrum armii (w tym Rajnerczykom) przyszło tylko udaremniać przełamania Rosjan. Wydawali się mieć ku temu wystarczające siły. Już 17 maja przed wieczorem nadeszło z sąsiedniej prawej 106. Brygady Landszturmu zawiadomienie, że rosyjski oddział sforsował San i chce nacierać na ten słabo obsadzony odcinek. Dla ochrony flankowej wysłano 1. Kompanię do Rudy, aby w połączeniu ze stojącą koło gajówki 6. Kompanią uniemożliwić nieprzyjacielowi natarcie przez Trzebośnicę, pomiędzy obsadzony przez straż polową mostek i most na Rudzie.

**18 maja** - Przed południem położyli Rosjanie dużą kanonadę na cały front. W Tarnogórze wybuchły ponownie pożary. Także dotąd nietknięta zachodnia część Poręby stanęła wkrótce w płomieniach. Wysunięte na zachodni kraj rezerwy pułku 12. Kompanii bardzo cierpiały w ukropie. Ponadto padły trzy celne trafienia



# 100 ROCZNICA WYBUCHU PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

w jej osłonę, sześć niedaleko obok. Sierżant Heinrich Raitinger i Josef Leilner zginęli, czterech było ciężko rannych, duża część żołnierzy zagrzebała się w piachu. Sierżant Franz Stockhammer ratował z ciężkiej opresji ciężko rannych, którzy w leżeli w rowach łącznikowych znajdujących się na uboczu, gdzie rosyjskie granaty z upodobaniem wyrzucały fontanny piasku. Stanowisko dowodzenia pułku przy kapliczce na szpicie lasu na zachód od Poręby zostało również zasypane granatami, dlatego przeniesiono je na południe pod kolej. Koło Sarzyny okolica kładek stała się mocno ostrzeliwanym celem. Bezspornie były to przygotowania do rosyjskiego natarcia. W nocy patrol 3. Batalionu słyszał hałas obróbki drewna nad Sanem. O wschodzie słońca wytoczyły się trzy wozy pełne desek. Także przed 2. Batalionem przy Trestkowej Górze rozpoczęto przygotowywanie przeprawy.

**19 maja** - rano nadeszła z 6. regimentu Landszturmu prośba wsparcia kontrnatarcia na posterunki koło folwarku Łan, na duże siły nacierających Rosjan. Kompanie 1 i 6 zostały zaalarmowane. 1 zajęła część Rudy na południe od Trzebońnicy, 6 Kompania nacierała na Łukową. Wpadła jednak w taki ogień artyleryjski, że musiała zebrać tyralierę krótkimi skokami do przodu. Było około dziesiątej godziny, gdy zlurowano Kompanię Landszturmu w Łukowej. Obst. Kormus pozostawił obsadzony wschodni kraniec wsi, a także północny, ponieważ zauważył natarcie rosyjskich tyralier z Bystrego na Sarzynę.

Obst. Fischer tymczasem przejął 2. Kompanię grupy flankującej, którą miał pod rozkazami Mjr Schad. W nie do końca wyjaśnionych okolicznościach trzymał on 2. Kompanię jako rezerwę na północ od Trzebońnicy, za nasypem kolei. W godzinach południowych natarcie Landszturmu koło folwarku Łan zatrzymało się. Obst. Freisinger napierał na flankujące natarcie Rajnerczyków. Mjr Schad zaproponował brygadierowi natarcie 2. Kompanii między potokiem Maliniczek a Łukową, gdzie powinna się przyłączyć część 6. Kompanii. W międzyczasie wyłoniły się duże rosyjskie siły koło Trestkowej Góry, czyniąc pożądanym wstawienie 12. Kompanii Kdta Rozmysłowskiego w słabo rozbudowany front przy 2. batalionie. Obst. Fischer postawił do tego 3. i 4. Kompanię, jako rezerwę do dyspozycji. Zarządził jednak odwrót do punktu postoju brygady. Wkrótce polecono 1. Kompanii służyć jako rezerwa Majora Mildnera koło Sarzyny, ponieważ Rosjanie zbierali się na łąkach na północy i północnym-wschodzie wioski. Kapral Josef Stadler z 9. Kompanii oraz szeregowi Leitner, Krempler, Hauser, Huber i Streitwieser, jako stacjonarny patrol wysunięty pod łąki, zaskoczyli trzynastu Rosjan, którzy zeznali, że na wschód od Sarzyny zbudowana jest kładka. Obst Fischer polecił w miarę możliwości wspomóc 6. Kompanię, na prośbę o pomoc Landszturmu. O piątej zaczęła się silna burza, która wymusiła na kanonierach rosyjskich inne zajęcia, dlatego Obst. Kormus szykował swoją 2. Kompanię na flankę Rosjan. Walka słabła. Patrole, które z nastaniem ciemności wysłano na zakole Sanu i folwark nad Sanem nie znalazły żadnego wroga. W godzinach wieczornych rozchodziły się natomiast w pułku meldunki, że Rosjanie na lewym brzegu Sanu zaczęli się okopywać przed całym frontem. 1. batalion zgromadził się zagajnikach na południe od Sarzyny. Gen. Mjr Aust w międzyczasie odrzucił przeprowadzonych koło Starego Miasta Rosjan. Wykorzystali oni noc do wycofania.

**20 maja** - 6 Kompania została wieczorem przydzielona do

4. batalionu, jako rezerwa brygady, przy gajówce koło Rudy i w domkach myśliwskich (siedziba brygady). Nastąpił teraz czas wojny pozycyjnej”.

Prof. Józef Półćwiartek w książce *400 lat Parafii w Sarzynie* napisał: „Tak tragicznego losu nie przeżyła żadna wieś w okolicy, by za życia jednego pokolenia, w przeciągu krótkiego czasu, traciłi ludzie w trzykrotnych pożarach (1909, 1912, 1915 r.) cały dorobek życia. Nastąpiły straszne czasy dla sarzyniaków, a właściwie sarzynianek, bo zdecydowana większość mężczyzn była na wojnie. Trzeba było jakoś żyć i przygotować się do przetrwania zbliżającej się zimy, zebrać z pól przynajmniej to, czego wojna nie zniszczyła. Budowano naprędce ziemianki i półziemianki, prowizoryczne szopy dla inwentarza żywego (niewiele go pozostało po rekwizycjach wojskowych i wręcz rabunkach żołnierskich) i płodów rolnych, i sprostały tym wyzwaniom losu dzielne kobiety sarzyńskie! Przyszła gorączkowa krzątanina z pomocą dzieci, chorych mężczyzn, których nie wzięto do wojska, z pomocą też starców. Wprawdzie władze austriackie przekazały do Sarzyny kilkunastu inwalidów wojennych po wyjściu z lazaretów (Polaków pochodzących z Galicji Wschodniej) oraz około 50 jeńców rosyjskich, którzy pomagać mieli przy odbudowie wsi, ale to było tylko kroplą w morzu potrzeb. Ileż pomocy okazał i ile otuchy wlał w te biedne kobiety ks. J. Uberman”...



*Jeńcy rosyjscy (ze zb. Janusza Motyki)*

... „Ofiary walk z lat 1914 -15 grzebano na trzech prowizorycznych cmentarzach frontowych - na „Fugłowcu” i na „Trestkowej Górze”. Z tych dwóch ostatnich przeprowadzono potem ekshumacje zwłok, a cmentarz na „Zagrodzie” pozostał do dziś. Jeszcze do pierwszych lat po II wojnie światowej był zachowany duży drewniany z wyrytym napisem w języku niemieckim (trudnym już do odczytania). Wedle tradycji, miał on stać na grobie oficera austriackiego, a zlokalizowany był na brzegu niewielkiej kępy lasu sosnowego. ”

Opracowanie: Grażyna Wadas

#### Bibliografia

1. Pażyra Wincenty *Wspomnienia mieszkańców Sarzyny dotyczące wojennych i cmentarza z okresu I wojny światowej* (praca niepublikowana) 1992
2. Półćwiartek Józef: *400 lat Parafii w Sarzynie*. Nowa Sarzyna 2000
3. Wielka Encyklopedia Powszechna PWN. T: 29. Warszawa 1995



## Podkarpacie bliżej Unii Europejskiej

Rozmowa z Posłem do Parlamentu Europejskiego Stanisławem Ożogiem i radnym Sejmiku Województwa Podkarpackiego Mieczysławem Miazgą

**Czy Podkarpacie zyska na tym, że Stanisław Ożóg został wybrany do Parlamentu Europejskiego?**

**Mieczysław Miazga:** Stanisława Ożoga poznałem na początku lat 90. ubiegłego wieku. Nasza współpraca rozpoczęła się, gdy byłem członkiem Zarządu Miasta i Gminy Sokołów Małopolski, a on objął funkcję burmistrza. Wówczas byliśmy bardzo młodymi ludźmi. Współpracę kontynuowaliśmy później już na poziomie powiatu rzeszowskiego; Stanisław Ożóg był starostą, a ja radnym powiatu. Społeczność doceniła nasze zaangażowanie, ja dwukrotnie zostałem wybrany na Radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego, a Stanisław Ożóg trzykrotnie objął mandat posła na Sejm RP. W okresie jego posłowania wielokrotnie dzieliłem się z nim moimi pomysłami i obawami dotyczącymi funkcjonowania regionu, dzięki tym informacjom jeszcze skuteczniej dbał o sprawy Podkarpacia. Wspólnie zabiegaliśmy o szereg inwestycji, które zostały zrealizowane i dzisiaj służą ludziom. Znam jego kompetencje, wiem, że potrafi skupić się wyłącznie na sprawach społecznych i dlatego cieszę się, że został wybrany do Parlamentu Europejskiego. Jestem przekonany, że jego lojalność wobec Polski korzystnie wpłynie na sytuację gospodarczą kraju i wzmocni pozycję naszego regionu.

**Stanisław Ożóg:** Na wstępie po raz kolejny serdecznie dziękuję mieszkańcom województwa, którzy tak licznie zagłosowali na mnie. Zostałem obdarzony ogromnym zaufaniem społecznym, czuję olbrzymią wdzięczność za nie, ale przede wszystkim traktuję to jako zobowiązanie na rzecz ludzi i regionu. Pamiętam wszystkie obietnice wyborcze i jeszcze raz podkreślam, że swoje bogate doświadczenie samorządowe i parlamentarne wykorzystam dla dobra tej ziemi. Czy Podkarpacie może zyskać na polityku, pośle do Parlamentu Europejskiego? Tak, dlatego, że na pewno nie będę oderwany od rzeczywistości, czyli od problemów regionu. Zamierzam kontaktować się tak jak dotychczas z samorządowcami, z mieszkańcami, uczestniczyć w różnych otwartych spotkaniach. W ciągu dwóch miesięcy od objęcia mandatu w Parlamencie Europejskim takich spotkań odbyłem już wiele. Na pewno będę starał się być łącznikiem pomiędzy problemami tej ziemi, samorządami, Polskim Parlamentem, a Parlamentem Europejskim. Zainicjuję działania mające na celu pozyskanie dodatkowych środków finansowych, które pomogą wyeliminować zapóźnienia występujące w naszym regionie. Natomiast nie mówiłem o problemach zwykłych pojedynczych ludzi: tak jak dotychczas będę dostępny dla wszystkich i będę wrażliwy na problemy przeciętnych obywateli. Chcę, aby po roku, dwóch, pięciu latach każda z osób – przynajmniej te, które na mnie głosowały – mogła powiedzieć: -nie zwiodłam się na Ożogu. Chciałbym, aby większość mieszkańców regionu stwierdziła, że to był dobry wybór. Podkarpacie, dzięki zaangażowaniu tak wielu osób – wolontariuszy, za co jestem im ogromnie wdzięczny, jest reprezentowane przez trzech europosłów; dwóch z PIS i jednego z PO. To jest ogromny sukces dla tego regionu. Zrobię wszystko, aby ta trójka

stanowiła drużynę, która będzie skutecznie pracowała na rzecz naszej społeczności.

**Komisja Spraw Gospodarczych i Monetarnych ECON jest jedną z najbardziej wpływowych spośród wszystkich komisji Parlamentu Europejskiego, w kadencji 2014-2019 Polskę będą reprezentowali: m.in. prof. Danuta Hubner, Dariusz Rosati i Stanisław Ożóg. Czy zaskoczyła Panów ta nominacja?**

**Mieczysław Miazga:** Mnie osobiście nie zaskoczyła, poseł zapewne powie inaczej, bo znam jego skromność. Natomiast uważam, że to było w jego przypadku naturalne dlatego, że sprawdził się jako samorządowiec, burmistrz, starosta, jest ekspertem w sprawach finansowych, jest także politykiem skutecznym w pozyskiwaniu środków unijnych. Jego wiedza i aktywność spowodowała, że pełnił funkcję wiceprzewodniczącego komisji finansów publicznych, najważniejszej w Polskim Parlamencie. Oddelegowanie Stanisława Ożoga do prac w ECON było naturalną konsekwencją wcześniejszych działań. To jest bardzo wymagająca komisja, szczególnie pod kątem merytorycznym i fakt, że znalazł się wśród znanych ludzi z tytułami naukowymi, świadczy o tym, że jego wiedza została doceniona.

**Stanisław Ożóg:** Byłem zaskoczony, gdy dowiedziałem się o tym, że z mojej frakcji - delegacji polskiej, w której jest 19 parlamentarzystów, kierownictwo zdecydowało się desygnować mnie do pracy w Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych. Jest to jedna z najważniejszych i najtrudniejszych komisji. Komisja np. budżetu w Parlamencie Europejskim zajmuje się tylko wycinkiem tej problematyki, którą zajmuje się ECON. W jej kompetencji są sprawy gospodarcze, czyli cała polityka fiskalna, podatkowa, sprawy monetarne, m.in. funkcjonowanie strefy euro, systemów bankowych, a także problemy związane z funkcjonowaniem systemów gospodarczych poszczególnych krajów. Pracy będę miał bardzo dużo, wraz ze mną w komisji zasiada prof. Danuta Hubner i prof. Dariusz Rosati, są to finansiści i ekonomiści. Nie posiadam tytułów naukowych, ale jak widać w ocenie innych dysponuję odpowiednią wiedzą i doświadczeniem niezbędnym do pracy w ECON. Mimo różnic politycznych mam nadzieję, że współpraca będzie układała się z korzyścią dla naszego kraju.

**Jakie będą najważniejsze i najtrudniejsze problemy z jakimi będzie musiało zmierzyć się Podkarpacie, aby pełni wykorzystać środki unijne w perspektywie finansowej 2014-2020?**

**Mieczysław Miazga:** Jako radny sejmiku dwóch kadencji, przewodniczący komisji rewizyjnej i człowiek zaangażowany w konkretne, merytoryczne działania ugrupowania zarządzającego obecnie województwem tj. Prawa i Sprawiedliwości, zabiegam o to, aby wszystkie programy, których realizacja będzie zależała od Urzędu Marszałkowskiego zostały właściwie przygotowane. Chciałbym również, aby programy które będą realizowane za pośrednictwem różnych ministerstw były korzystne dla nas, aby Podkarpacie rozwijało się we właściwym tempie. Ten region ze swoją specyfiką, czyli problemami rolnictwa, ochrony środowiska,

niedostatecznej infrastruktury transportowej, infrastruktury opieki społecznej, czy ochrony zdrowia w nowej perspektywie finansowej musi pokonać zapóźnienia. Mam na uwadze fakt, że po 2020 roku w programach unijnych nie będzie takich dużych pieniędzy dla Polski i dla naszego regionu, a więc perspektywa finansowa 2014 - 2020 jest ostatnią szansą na szybkie pokonanie barier rozwojowych. Dla mnie szczególnie ważne jest rolnictwo, wprawdzie już nie jestem rolnikiem, bo przekazałem gospodarstwo rolne swoim dzieciom, ale jako prezes zakładów przetwórstwa mięsnego uważam, że nasi rolnicy zasługują na godne warunki do pracy, a także należyty zysk. Podkarpacie jest liderem w wytwarzaniu produktów ekologicznych i tradycyjnych, ich liczba sukcesywnie wzrasta. Mamy niski wskaźnik skażenia środowiska, około 44% powierzchni województwa stanowią lasy.

**Stanisław Ożóg:** Na teraz nie mogę powiedzieć jak ostatecznie będzie wyglądała perspektywa finansowa 2014 - 2020, jest na to za wcześnie, ta rozmowa odbywa się w pierwszej dekadzie sierpnia, trwają negocjacje rządu polskiego z Komisją Europejską, na etapie negocjacji jest również Regionalny Program Operacyjny. Zgodnie z zapowiedziami w kolejnej perspektywie finansowej powinno pojawić się więcej środków na badania i rozwój. To jest dobra wiadomość dla Polski i Podkarpackiego, ale pod warunkiem, że jesteśmy przygotowani na przyjęcie tych pieniędzy i wykorzystanie ich we właściwy sposób - to znaczy na przedsięwzięcia prorozwojowe, które będą stymulowały wzrost gospodarczy na obszarze całego naszego województwa. Nie wolno dopuścić do tego, aby powstały „pomniki głupoty”, tak nazywam wprost przedsięwzięcia, które nie mają nic wspólnego z rozwojem, bądź wręcz generują koszty związane np. z późniejszym utrzymaniem tych obiektów.

Mam nadzieję, że w nowej perspektywie finansowej nastąpi kontynuacja Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej w dotychczasowym kształcie. Powinien on obejmować całe województwo, nie różnicując go na tereny miejskie i wiejskie.

Chciałbym, aby w programach operacyjnych realizowanych przez ministerstwa nie zapomiano o tej części Polski. Podkarpacie w tej perspektywie, która jest obecnie rozliczana, nie było placem wielkiej budowy. Zrealizowano wiele inwestycji chybionych, występują również takie, które powinny być już zakończone. Mam tu na myśli choćby autostradę. Nieprawdą jest, że Podkarpacie otrzymało rekordowo duże środki finansowe, które według opinii polityków PO-PSL przyczyniły się do rozwoju gospodarczego naszego regionu. Dane GUS nie pozostawiają wątpliwości, wynika z nich jednoznacznie, że powiększa się dystans pomiędzy Podkarpaciem, a innymi regionami w Polsce. Absolutnie nic nie da zaklęcie rzeczywistości, tłumaczenie, że my dopędzamy inne regiony w rozwoju, sytuacja jest odwrotna: zapóźnienie, zaległości pogłębiają się.

rozmawiała Monika Roman



## Turnieje piłkarskie o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy



### Rywalizacja seniorów

Zmagania gminnych zespołów piłkarskich podzielone były na dwa etapy. W dniu 13 lipca rozegrano turnieje eliminacyjne, w których rywalizowano w dwóch grupach złożonych z czterech zespołów. Na stadionie w Woli Zarczyckiej wystąpili: KS Sarzyna, Unia Nowa Sarzyna, Advit Łętownia oraz miejscowa „Azalia”. Najlepiej wypadli zawodnicy z Sarzyny, którzy zwyciężyli wszystkie swoje spotkania i z pierwszego miejsca awansowali do turnieju finałowego. Obok nich awans wywalczyli piłkarze Unii, którzy zanotowali dwie wygrane. Gospodarze musieli zadowolić się trzecią lokatą i podobnie jak czwarty Advit Łętownia zakończyli rywalizację na tym etapie. W tym samym czasie na stadionie w Łukowej bój toczyli: miejscowy Klub Sportowy, Francesco Jelna, Kłyż Tarnogóra oraz KS Majdan Łętowski. Do finału z kompletem zwycięstw awansował Francesco Jelna. Drugą pozycję, dającą promocję do dalszego etapu zajęli gospodarze, notując dwa zwycięstwa i jedną porażkę. Awansować nie zdołali Kłyż Tarnogóra i KS Majdan Łętowski, którzy zajęli kolejno trzecie i czwarte miejsce.

Rozgrywki finałowe odbyły się 27 lipca na stadionie Unii w Nowej Sarzynie. Gospodarze wykorzystali atut własnego boiska, bo pokonali wszystkich rywali i sięgnęli po puchar. Drugie miejsce wywalczyli zawodnicy KS Sarzyna, którzy zwyciężyli dwa spotkania z Jelną i Łukową po rzutach karnych. Trzecia pozycja przypadła KS Łukowa, dzięki wygranej w karnych z Francesco Jelna, który ostatecznie musiał zadowolić się czwartą pozycją.

Puchary i nagrody w postaci sprzętu sportowego wręczyli uczestnikom burmistrz Jerzy Paul oraz wicestarosta leżajski Marek Kogut. Przyznano również nagrody indywidualne: najlepszemu zawodnikowi – Marcinowi Pierogowi (Unia), bramkarzowi – Arturowi Jagielle (Francesco) oraz królowi strzelców – Dawidowi

Gnatkowi (Unia). Organizatorami turnieju byli: Urząd Miasta i Gminy w Nowej Sarzynie, MZKS Unia Nowa Sarzyna, PUKS Azalia Wola Zarczycka oraz KS Łukowa.

### Zmagania młodzieży

O Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Nowa Sarzyna rywalizowali również młodzi zawodnicy z Nowej Sarzyny, Woli Zarczyckiej i Łukowej. Turniej odbył się 3 sierpnia na stadionie w Woli Zarczyckiej. W spotkaniach półfinałowych zawodnicy „Orlika I” Nowa Sarzyna pokonali swoich kolegów z „Orlika II”, a Łukowa okazała się lepsza od gospodarzy. W spotkaniu finałowym „Orlik I” zwyciężył z Łukową, dzięki czemu triumfował w turnieju. W meczu o trzecie miejsce piłkarze „Orlika II” Nowa Sarzyna pokonali Wolę Zarczycką. Tradycyjnie wyróżniono zawodników indywidualnych: najlepszego zawodnika – Dawida Półciwarka z Łukowej, bramkarza – Szymona Sarzyńskiego z Woli Zarczyckiej oraz króla strzelców turnieju – Bartłomieja Gnatka z Nowej Sarzyny. Medale, puchary i nagrody młodym adeptom piłki nożnej wręczył zastępca burmistrza Andrzej Rychel.

*Piotr Sowa, fot. W. Piechowski*



## Wakacyjna Akademia Piłkarska w Nowej Sarzynie



W dniach od 7 lipca do 8 sierpnia br. Miejsko-Zakładowy Klub Sportowy „Unia” w Nowej Sarzynie zorganizował Wakacyjną Akademię Piłkarską. Uczestniczyło w niej sześćdziesięciu młodych zawodników w trzech grupach wiekowych. Zajęcia pod kierunkiem trenerów Mateusza Jodłowskiego i Marka

Mierzwy odbywały się na „Orliku” oraz na obiektach „Unii” w Nowej Sarzynie trzy razy w tygodniu. Do dyspozycji dzieci i młodzieży były także siłownia, basen kąpielowy, boisko do siatkówki i sala konferencyjna, gdzie odbywały się zajęcia teoretyczne. Oprócz regularnych treningów, rozegrano także kilka

meczów sparingowych, m.in. z rówieśnikami z Przemyśla i Zamościa.

W ramach projektu odbyły się także spotkania z Grupą Pierwszej Pomocy PCK w Nowej Sarzynie, której członkowie przeprowadzili instruktaż udzielania pierwszej pomocy oraz rozmawiali z dziećmi na temat bezpiecznego wypoczynku wakacyjnego.

Podsumowanie Wakacyjnej Akademii Piłkarskiej miało miejsce 14 sierpnia br. na stadionie „Unii” w Nowej Sarzynie. Burmistrz Jerzy Paul podziękował uczestnikom za aktywny udział w zajęciach sportowych oraz wręczył im stroje piłkarskie. Słowa uznania skierował również do prezesa MZKS „Unia” Zbigniewa Hatylaka i trenerów za stworzenie dzieciom warunków do zdrowego i aktywnego wypoczynku podczas wakacji.

Zajęcia zostały sfinansowane ze środków Miasta i Gminy Nowa Sarzyna.

*Piotr Sowa*



# DNI MIASTA I GMINY 2014 - FOTORELACJA

